

Temat: Bajka, czyli jak bawić i uczyć jednocześnie.

Terminu **bajka** używamy często na określenie baśni, dobranocki, czy nawet filmu dla dzieci. I tak roboczo, dla wygody oczywiście można, ale trzeba pamiętać, że **bajka** to nazwa gatunku literackiego, który ma bardzo konkretne cechy.

**Bajka**, czyli krótko, lekko, zabawnie, ale z morałem i do przemyślenia:

- bardzo stary gatunek, bo pochodzi ze starożytności
- krótka, lub bardzo krótka
- często, choć nie zawsze, wykorzystuje **zwierzęta\***, przedmioty, rośliny, które uosabiają ludzkie cechy: wady, zalety, zachowania
- zawiera morał, pouczenie (najczęściej na końcu), wynikający z opowiadanej krótkiej historyjki
- może być pisana wierszem lub prozą

\*zwierzęta występujące w bajkach mają przypisane sobie cechy (pozytywne i negatywne), odbiorcy zaś mają podobne skojarzenia z poszczególnymi zwierzętami, dlatego bajka jest prosta i zrozumiała, np.: lis-spyt, przebiegłość; paw-próżność; lew-władczość, ale i okrucieństwo; sowa- mądrość; mrówka-pracowitość itd.

Ignacy Krasicki Malarze

Dwaj portretów malarze słynęli przed laty:

Piotr dobry, a ubogi, Jan zły, a bogaty.

Piotr malował wybornie, a głód go uciskał,

Jan mało i źle robił, więcej jednak zyskał.

Dlaczegoż los tak różny mieli ci malarze?

Piotr malował podobne, Jan piękniejsze twarze.

Ignacy Krasicki Jagnię i wilcy

Zawždy znajdzie przyczynę, kto zdobyczy pragnie.

Dwóch wilków jedno w lesie nadybali jagnię;

Już go mieli rozerwać; rzekło: «Jakim prawem?»

«Smacznyś, słaby i w lesie!» — Zjedli niezabawem.

*zawždy — zawsze*

*nadybać — zdybać, przyłapać*

*niezabawem — niebawem*

Aleksander Fredro Paweł i Gaweł

Paweł na górze, a Gaweł na dole;

Paweł, spokojny, nie wadził nikomu,

Gaweł najdziksze wymyślał swawole.

Ciągle polował po swoim pokoju:

To pies, to zając - między stoły, stołki

Gonił, uciekał, wywracał koziołki,

Strzelał i trąbił, krzyczał do znoju.

Znosił to Paweł, nareszcie nie może;

Schodzi do Gawła i prosi w pokorze:

- Zmiłuj się waćpan, poluj ciszej nieco,

Bo mi na górze szyby z okien lecą. -

A na to Gaweł:

- Wolność, Tomku

W swoim domku. -

Cóż było mówić? Paweł ani pisał,

Wrócił do siebie i czapkę nacisnął.

Nazajutrz Gaweł jeszcze smacznie chrapie,

A tu z powały coś mu na nos kapie.

Zerwał się z łóżka i pędzi na górę.

Stuk! Puk! - Zamknięto. Spogląda przez dziurę

I widzi... Cóż tam? Cały pokój w wodzie,

A Paweł z wędką siedzi na komodzie.

- Co waćpan robisz - Ryby sobie łowią.

- Ależ, mospanie, mnie kapie po głowie!

A Paweł na to:

- Wolność, Tomku

W swoim domku.

Z tej powiastki morał w tym sposobie:

Jak ty komu, tak on tobie.